Nr. 600. Kraków, Poniedziałek 31 Grudnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	17 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
jednorazowa przesyłka poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
dwurazowa	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehra, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupeyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Poubstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie E. Rechach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Macierz szkolna w Kijowie zagrożona.

Z powodu pogromu majątków polskich na Ukrainie, naruszone zostały na upadek szkoły polskie, utrzymywane dotąd przez Macierz Polską w Kijowie. W sprawie tej ogłaszają dzienniki polskie w Kijowie gorące odezwy, zwołujące wszystkich Polaków na wiec, który odbyć się miał 2 grudnia.

»Wśród zawieruchy — czytamy w jednej z tych odezw w »Dzienniku Kijowskim« — podsycanej przez Uniwersał ukraiński, nietylko płoną domy, ginie kultura polska i mordowani są ludzie, lecz już dzisiaj słychać chrzęst złowrogi w fundamentach najdroższych i najżywotniejszych instytucyj polskich, które utrzymywał polski skarb rolny i które stają dzisiaj na progu bądź śmierci gwałtownej, bądź stopniowego, a szybkiego zaniku. W pierwszym szeregu gmachów zagrożonych, chwieje się gmach szkolnictwa polskiego, nasza Macierz Polska w Kijowie. Zarząd Macierzy kategorycznie oświadcza, że o ile znaczne sumy szybko złożone nie będą, to z dniem 1 grudnia nieuniknioną jest likwidacya Macierzy Polskiej w Kijowie, a z nią:

1) Czterech średnich zakładów naukowych (żeńskich i 2 męskich), z liczbą 1000 wychowanków.

2) Sześciu szkół początkowych z 1500 uczącej się młodzieży płci obojga.

3) Kursów przygotowawczych do szkół średnich ze 120 słuchaczami.

4) Kursów dla dorosłych o zakresie szkół średnich dla 65 słuchaczów.

5) Siedmiu warsztatów różnych, z kursami ogólno-kształcącemi, w których przygotowuje się do życia fachowego 320 młodzieży.

6) Trzynastu ochron z 560 dziećmi.

7) Dwóch szpitali z liczbą 55 łóżek.

8) Siedmiu internatów z 264 wychowańcami szkół średnich płci obojga.

9) Kursów nauczycielskich z 30 słuchaczami.

»Dziennik Kijowski« kończy swój apel słowami:

»Nikt, kto nie chce stać poza obrębem polskiego społeczeństwa, chociażby tylko chwilowo na kresach przebywał, — nie ma prawa od ofiary na rzecz szkolnictwa się uchylić«.

Jaki był być przebieg wiecu kijowskiego, który odbyć się miał 2 grudnia, dotąd nie wiemy. Znając jednak ofiarność naszej kresowej braci, nie wątpimy, że byt Macierzy na razie zostal uratowany. Oczywiście, gdy ułożą się stosunki o tyle przynajmniej, że komunikacya z Kijowem będzie otwarta, wkrótce trzeba będzie sporą akcyę, aby uratować byt [illegible] placówek oświaty polskiej.

Wizyta Kucharzewskiego w Berlinie.

W związku z odbytą przed kilku dniami wizytą prezydenta ministrów polskich, p. Kucharzewskiego w Berlinie, pisze »Kuryer Polski«:

Podróż p. prezydenta ministrów i jego towarzyszów do Berlina, odbyła się w warunkach nader pomyślnych. Przyjazd przedstawicieli rządu polskiego wywołał w stolicy Niemiec wrażenie. Uważano to za fakt dużego znaczenia politycznego. Przyjęcie, jakiego doznał p. Kucharzewski, było bardzo życzliwe, ze strony hr. Hertlinga — wprost serdeczne. Kanclerz wywarł na naszych przedstawicielach wrażenie niezmiernie dodatnie. — Jest człowiekiem idei, mężem, któremu los zwierzył wielką misyę historyczną do spełnienia. Nasi przedstawiciele wrócili z wiarą, iż żądanie polskie co do udziału w rokowaniach pokojowych, będzie z wszelką pewnością uwzględnione. Sprawa Litwy, jak się zdaje, nie została jeszcze w miarodajnych sferach niemieckich rozstrzygniętą. Rozwiązanie jej zależeć będzie od ukształtowania stosunków, jakie ustanowione będą na Wschodzie. Sprawa wojska również uzależnioną jest od zasadniczego rozstrzygnięcia kwestyi polskiej. Co się tyczy innych spraw aktualnych, to przedstawiciele rządu polskiego nabrali podobno przekonania, że w kierowniczych kołach niemieckich daje się odczuć chęć szukania dróg porozumienia, do usunięcia szkopułów i trudności.

Słyszeliśmy również, że w ostatnich tygodniach dała się postrzedz wśród polskich członków berlińskich kół poselskich pewna ewolucya w poglądach.

Ludność wielkopolska bierze górę i poczyna się liczyć coraz uważniej z realnemi koniecznościami. Ze strony polityków poznańskich reprezentanci rządu polskiego, podczas pobytu w Berlinie, doznawali w swych zabiegach nader życzliwego poparcia.

Ukraińcy o granicach Królestwa Polskiego.

»Diło« nie przestaje zajmować się sprawami przyszłego państwa polskiego. Sprawą, która je najżywiej może pośród spraw polskich interesuje, jest sprawa granic tego państwa i nią się też zajmuje »Diło« w artykule wstępnym jednego z ostatnich swoich numerów.

Nie podoba się »Diłu« mianowicie, że premier Kucharzewski, rozmawiając z kanclerzem Rzeszy niemieckiej, hr. Hertlingiem, o udziale delegatów polskich w rokowaniach pokojowych, wyraził także życzenie, aby wschodnia granica Polski ciągnęła się mniej więcej tak, jak idzie obecna linia rowów strzeleckich, z poprawkami koło Mińska i oczywiście na północy. »W tem, że p. Kucharzewski wyraził przed hr. Hertlingiem takie życzenie — pisze »Diło« — niema nic nowego, bo domaganie się największego rozszerzenia granic przyszłej Polski na wschód, powtarza się codziennie prawie w polskich deklaracyach, prasie i t. d. Nową jest ta okoliczność, że także życzenie objawił premier polskiego rządu, a więc osobistość oficyalna. I dlatego przeciwko temu domaganiu się musimy się stanowczo zastrzedz. Rowy strzeleckie nie idą podług polskiej granicy etnograficznej, lecz obejmują wielkie przestrzenie ziem ukraińskich: Podlasie, Polesie, Chełmszczyznę, Wołyń. Gdy Kucharzewski domaga się, aby te ukraińskie ziemie weszły w skład państwa polskiego, to my żądanie to polskiego rządu nazwać musimy »par excellence« zaborczem, zamachem na wolność i niezależność narodu ukraińskiego«. Tutaj »Diło« powołuje się na popularność, jaką podczas obecnej wojny właśnie zdobyło hasło samostanowienia narodów o własnym losie: »Czyż słyszeliśmy — pyta »Diło« — że Serbia, Czarnogóra, Rumunia mają zostać prowincyami Austro-Węgier, Belgia i zajęta część Francyi prowincyami Niemiec? Nawet ci, którzy mają takie apetyty, wstydzą się je ujawnić. Tylko jedni Polacy, choć nie są stroną wojującą, mają odwagę domagać się, aby mocarstwa centralne stały na ich zaborczej zasadzie i przydzieliły im wszystkie te ziemie ukraińskie, które wskutek wojny znalazły się pod ich okupacyą. Takie domaganie się byłoby nawet ze strony zwycięskiego zdobywcy etycznie nagannem, o ileż więcej jest ono obydnem, i poprostu wstrętnem ze strony Polaków?... To domaganie polskiego premiera piętnujemy (sic!), jako objaw zdobywczego drapieżstwa, które raz na zawsze powinno zniknąć z oblicza ziemi, jako naruszenie prawa samostanowienia narodów o sobie« i t. d.

»Diło«, które znajduje taki patos etyczny dla wszelkich żądań Polaków, piętnując ich jako »drapieżstwo«, znajduje tylko słowa uznania np. dla apetytu powstającej rosyjskiej Ukrainy na Chełmszczyznę, na której nawet stronnicza carsko-rosyjska statystyka nie znalazła ponad 25 procent ludności »rosyjskiej«, czy też ukraińskiej.

[illegible] w Brześciu Litewskim.

(Telefonem).

Budapeszt, 31 grudnia.

»Sonn- und Montags-Zeitung« donosi z Budapesztu:

»Pesti Hirlap« ogłasza opinię polityków węgierskich w sprawie rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim.

Hr. Andrassy wyraża przekonanie, że, mimo wielkich trudności, rokowania będą uwieńczone skutkiem.

Wiceprezes stronnictwa Karolyi'ego, poseł Hollo, sądzi, że Rosya nawiąże ścisłe stosunki gospodarcze z mocarstwami centralnemi. — Sytuacya wojenna nie ulegnie jednak zasadniczej zmianie. Sytuacya wojskowa utrzyma się dalej na martwym punkcie, gdyż mocarstwa zachodnie sprzeciwiają się dalej pokojowi kompromisowemu.

Wiceprezydent delegacyi węgierskiej, poseł Nagy, sądzi, że zbliża się pokój, jednak nie ogólny.

Mocarstwa centralne wobec Ukrainy.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń 31 grudnia.

Ukraińskie Biuro prasowe donosi ze Sztokholmu:

Generalny sekretaryat Ukrainy wystosował dnia 25 b. m. notę do wszystkich państw, prowadzących wojnę i neutralnych, w której zgłasza prawo republiki ukraińskiej jako państwa zwierzchniczego do udziału w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim.

W odpowiedzi swej oświadczyły mocarstwa centralne gotowość powitania upełnomocnionych przedstawicieli republiki przy udziale w rokowaniach pokojowych i wyraziły żal, że nie byli oni obecni przy rokowaniach o rozejm.

Delegaci Ukrainy w Brześciu.

»Daily Telegraph« donosi z Petersburga:

Przedstawiciele Ukrainy przybyli do Brześcia Litewskiego. Przedstawiciele bolszewików zapytali ich, czy chcą uznać autorytet bolszewickich komisarzy ludowych, a gdy Ukraińcy odmówili, bolszewicy odwrócili się od nich. Natomiast delegaci austro-węgierscy przyjęli Ukraińców z wielką uprzejmością.

Obrady koalicyi.

»Nationalzeitung« donosi ze Sztokholmu:

Według autentycznych wiadomości, nota Trockiego, dająca koalicyi 10-dniowy termin do namysłu w sprawie udziału jej w rokowaniach pokojowych, była przedmiotem porozumiewania się pomiędzy Londynem, Waszyngtonem, Paryżem i Rzymem. Następnie rząd angielski zwołał konferencyę swoich wojskowych rzeczoznawców, którzy obradowali pod przewodnictwem generała Frencha. Gdy orzeczenie tej konferencyi wypadło nie po myśli Lloyd George'a, odbyła się druga konferencya w głównej kwaterze we Francyi. Brali w niej udział generałowie Petain, Haig i Pershing. Wynik tej konferencyi nie jest znany. W najbliższych dniach zwołana zostanie wojenna rada koalicyi na nadzwyczajne posiedzenie.

Prasa francuska o deklaracyi mocarstw centralnych w Brześciu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 31 grudnia.

Prasa paryska zajmuje się prawie wyłącznie odpowiedzią mocarstw centralnych, udzieloną w Brześciu Litewskim i mową Pichona o zagranicznej polityce francuskiej. Prasa zestawia obie te manifestacye i dochodzi do wniosku, że odpowiedź mocarstw centralnych jest arcydziełem dwuznaczności. Świat ma uwierzyć, że mocarstwa centralne przyjęły rosyjskie propozycye i w ten sposób dowiodły swej gotowości do pokoju na podstawie bezinteresownego programu tak, że wina za dalszą wojnę spada tylko na ententę i na jej odpowiedzialnych polityków. Odpowiedź Pichona jest zupełnie stosowną. Francya ponownie obwieściła wolę walczenia za prawo i zawarcia pokoju skoro to prawo będzie wywalczone.

„Pokój włoski".

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 31 grudnia.

Opinia publiczna we Włoszech ciągle jeszcze nie jest poinformowaną o warunkach pokojowych, omawianych w Brześciu Litewskim. Tymczasem dziennik Sonnina »Giornale d'Italia«, korzystając ze sposobności mowy Pichona w Izbie francuskiej, oświadcza, że Włochy przyjmą tylko taki pokój, który zadowoli narodowe aspiracye Włoch i uświęcone aspiracye ententy.

Serbia przeciwko rokowaniom.

»Pester Lloyd« donosi z Hagi:

Poseł serbski w Hadze, oświadczając wiadomość, jakoby Serbia w porozumieniu z Rosyą zamierzała zawrzeć pokój odrębny, oświadczył, że Serbia nie myśli mieszać się do chaosu bolszewickiego. Podobnie jak każdy rozumny Rosyanin — mówił poseł serbski — odrzuca program bolszewików, tak samo i Serbia nie [illegible] swojemu [illegible] gent.

Stanowisko Ameryki.

»Hollandsche Nieuwe Büro« donosi z Waszyngtonu:

Według wiadomości, która pochodzi z kół miarodajnych, Stany Zjednoczone nie wezmą pod żadnym warunkiem udziału w rokowaniach pokojowych. Stany Zjednoczone uważają zwrot Alzacyi i Lotaryngii Francuzom za pierwszy warunek przystąpienia do rokowań.

O wspólną deklaracyę koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 31 grudnia.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu: »Westminster Gazette« żąda wspólnego oświadczenia wszystkich sojuszników.

Dziennik pisze: Musimy mieć takie oświadczenie i to prędko, o ile nieprzyjacielowi nie chcemy pozostawić wszystkich korzyści dyplomatycznych.

O ogłoszenie warunków pokojowych koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 grudnia.

„Der Morgen" donosi z Rotterdamu:

Memoryał Hendersona, domagający się ogłoszenia warunków pokojowych koalicyi, przyjął kongres robotniczy niemal jednogłośnie. — Opozycya posła Wilsona uzyskała zaledwie 12 głosów.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 grudnia.

„Der Montag" donosi z Rotterdamu:

„Daily Tel." uznaje za zupełnie słuszne żądanie Hendersona, aby koalicya wymieniła jaknajrychlej minimalne warunki pokojowe. Za takie uważa dziennik zwrot zajętych obszarów, restytucyę, zabezpieczenie na przyszłość, związek narodów i przynajmniej częściowe rozbrojenie. Gdyby Niemcy zasady te uznały, mogłaby koalicya rozpocząć rokowania pokojowe.

Zabiegi koalicyi o Ukrainę.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sztokholm, 31 grudnia.

Ukraińskie biuro informacyjne donosi z Kijowa:

Upełnomocnieni przedstawiciele rządu angielskiego i francuskiego obiecali generalnemu sekretaryatowi Ukrainy uznać Ukrainę za zupełnie niezawisłe państwo i udzielić jej poparcia w formie dostarczenia broni i amunicyi, jeżeli generalny sekretaryat imieniem ukraińskiej republiki wypowie wojnę Niemcom, Austro-Węgrom i teraźniejszemu rządowi rosyjskiemu.

Generalny sekretaryat odpowiedział, że ukraińska rzeczpospolita chce zachować zupełną neutralność w stosunku do obu grup mocarstw.

Petersburg, 31 grudnia.

Petersburska agencya tel. donosi pod datą 24 grudnia:

Telegram szyfrowany do misyi francuskiej na froncie rumuńskim, który przejęto, zawiera polecenie rządu francuskiego, aby misya weszła w ścisłe stosunki z radą ukraińską. Dalej poleca telegram misyi, aby wszystkimi środkami, jakie ma do rozporządzenia, popierała radę, ponieważ rada oświadczyła się za utrzymaniem porządku i zawarciem pokoju za zgodą sojuszników. Członkowie misyi mają współdziałać z radą. Również otrzymała francuska misya wskazówkę, że ma wszelkiemi środkami popierać związki miejscowe, które dążą do utrzymania karności armii na froncie rumuńskim. Francuzi, w związku z powstałemi niedawno tamże miejscowymi zarządami, mają na froncie rosyjskim utrzymać stan pozorny do lutego lub marca, aby następnie na wiosnę uprzedzić zamiary niemieckie rozpoczęcia kampanii na froncie zachodnim, albowiem potem będzie w ciągu wiosny chwila korzystniejszą do zawarcia pokoju ogólnego. Według obliczeń francuskich, wojska ukraińskie będą trzymały front rumuński i obszary dońskie. Odkomenderowaną została specyalna misya francuska, złożona z kilku oficerów, która ma za zgodą kozackiego rządu wojskowego zabezpieczyć zaopatrzenie frontu południowego rumuńskiego w węgiel i środki żywności. Francuzi zapewniają, że Rumuni chętnie zgodzili się na rozejm, co jest nowym dowodem, że Rumunia bez wiedzy sojuszników czyniła próby, aby spowodować rokowania z Niemcami o pokój odrębny.

Co do Anglików, to ich ambulanse i oddziały sanitarne otrzymały wskazówki z Londynu, aby opuściły nasz front.

Telegram ten dowodzi nie tylko, że sojusznicy popierają wszystkie usiłowania, skierowane przeciw pokojowi i rządowi robotniczemu, pod pozorem obrony narodowej wolności, której nic nie grozi, lecz także, że Anglicy i Francuzi występują w obronie interesów bogatych włościan, mieszczan i inteligencyi przeciw interesom biednych chłopów i robotników. Telegram ten przy[illegible] do [illegible] rady ukraińskiej, w obliczu żołnierzy ukraińskich, jako intrygującej przeciw pokojowi. Przeciw bezwstydnemu wmieszaniu się francuskich generałów będą wydane najostrzejsze zarządzenia. Misya francuska dowie się, że Rosya nie jest Afryką.

Przeciw Radzie ukraińskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 31 grudnia.

(Pet. Ag. tel.) W Charkowie odbył się kongres wszystkich rad robotniczo-żołnierskich i części rad chłopskich. Kongres wyraził solidarność z radą komisarzy ludowych i stwierdził, że rada komisarzy ludowych jest jedyną prawowitą władzą na Ukrainie, rada ukraińska reprezentuje tylko nieznaczną mniejszość ludności. Rada ta nie potrzebuje bronić narodowych interesów ukraińskich, ponieważ nie grozi im nic ze strony rady komisarzy ludowych. Jeżeli z powodu zachowania się rady ukraińskiej poleje się krew na Ukrainie, to nie będzie to wcale walka narodowa, lecz walką między wojskiem chłopów i robotników, a wojskiem burżoazyi i bogatych chłopów.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń 31 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 30 grudnia:

Wschodni teren wojny.

Rozejm.

Włoski teren wojny.

Miejscami wzmożona czynność artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 31 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 30 grudnia:

Zachodni teren wojny.

W łuku Ypern, na południe od Scarpy i na wschodnim brzegu Mozy była czynność artyleryi chwilami wzmożona. Drobniejsze potyczki wywiadowcze na froncie angielskim i w Argonach.

Wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Front macedoński: Na północny zachód od Monastyru i nad jeziorem Dojran ogień chwilami się ożywił.

Włoski teren wojny.

Na grzbiecie Tomba i w odcinku Piave po obu stronach Pederobba wywiązały się popołudniu zacięte walki artyleryi i miotaczy min.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 31 grudnia.

Biuro Wolffa. Dnia 30 grudnia wieczorem:

Między Marcoing a Lavaquere wojska nasze wykonawszy miejscowe natarcie, zdobyły wysunięte naprzód rowy angielskie i wzięły kilkaset jeńców.

Przez cały dzień toczyła się gwałtowna walka artyleryi koło Monte Tomba.

Powołanie rocznika 1919 we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 31 grudnia.

(Havas). Izba obradowała nad sprawą powołania rocznika 1919.

Podsekretarz stanu Abrami omawiał politykę rekrutacyjną rządu i wskazał na to, że rocznik ten powołano w Anglii, Włoszech i Rumunii. Po zbadaniu sprawy rozpuszczenia starych roczników, rząd ze względu na poważne wypadki, które mogą nastąpić, nie może pozwolić na rozpuszczenie tych roczników.

W sprawie robót niezbędnych poza frontem Clemenceau oświadczył, że zażąda od niepowołanych pod broń włościan, aby w styczniu i w lutym poświęcili 6 tygodni czasu na wykonanie tych robót. Gdyby Izba zachowała się odmownie, postawi kwestyę zaufania. Wskazał na to, że Niemcy wysłali teraz na front francuski swoje wojska ze wschodu. W razie potrzeby pójdzie we Francyi na front 1,200.000 zmobilizowanych poza frontem. Izba przyjęła przedłożenie 425 głosami przeciw 73.

Walki w Palestynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 31 grudnia.

Sprawozdanie tureckiego sztabu generalnego z dnia 29 grudnia:

Front w Palestynie: Obustronne przedsięwzięcia atakowe doprowadziły dnia 27 grudnia na północ i na wschód od Jerozolimy do gwałtownych walk na szerokim froncie, w których odnieśliśmy szereg pięknych, miejscowych sukcesów.

Na lewem skrzydle dotarliśmy do Ain Dud. Dalej na północ odparto atak dywizyi angielskiej wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela, przyczem zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe i wzięliśmy jeńców.

Na północ od Tel el Ful zdobyliśmy wzgórze 814, które chwilowo był nieprzyjaciel i utrzymaliśmy je przeciw wszystkim [illegible] atakom nieprzyjaciela. Na wschód od [illegible] utrzymaliśmy nasze stanowiska przeciw kilkakrotnym bardzo silnym atakom nieprzyjacielskim. Wzięliśmy tam jeńców i zniszczyliśmy strzałami nieprzyjacielskie automobile pancerne, które zbliżyły się od strony Jerozolimy. Także na północny zachód od El Kubeibe odparto nieprzyjaciela.

Na innych frontach nie było wydarzeń.

Układ francusko-włoski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 31 grudnia.

Włoskie dzienniki podają z posiedzenia francuskiej Izby szczegóły, pominięte przez agencyę Havasa. I tak dep. Moutet krytykował układ Francyi, zawarty z Włochami, według którego Włochy miałyby otrzymać nietylko Trydent, Tryest, niemiecki Tyrol, Istryę, ale jeszcze wyspy Adryatyku, Albanię, Dodekanezos i koncesye małoazyatyckie. Mówca robił różnicę między pragnieniami włoskiego narodu a pretensyami włoskiego rządu i [illegible] włoski naród, czy zdaje sobie sprawę z tego, czemby był pokój, gdyby włoskie pretensye do Dodekanezu, Albanii i Dalmacyi zostały utrzymane. Realizya tych żądań byłaby zarodkiem nowych wojen.

Minister spraw zagranicznych Pichon oświadczył, że Włochy wzięły udział w wojnie na podstawie tego właśnie układu i nigdy nie było między narodami układów ważniejszych i szczerszych.

Ameryka wobec wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 31 grudnia.

Reuter donosi z Nowego Jorku 28 b. m.:

Dzienniki Stanów Zjednoczonych, omawiając propozycye pokojowe Czernina, oświadczają jednomyślnie, że nie wpłyną one na decyzyę Ameryki, żeby dalej brać udział w wojnie.

Zatopienie 3 torpedowców angielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 31 grudnia.

Biuro Reutera. Admiralicya donosi:

W nocy z 22 na 23 grudnia wśród mgły trzy angielskie kontrtorpedowce najechały na miny, względnie zostały storpedowane w pobliżu wybrzeża holenderskiego. Zginęło przytem 13 oficerów i 100 żołnierzy.

Składki na organ stronnictwa Giolittiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 grudnia.

„Montagsjournal" donosi z Lugano:

„Secolo" donosi, że w Piemoncie i innych prowincyach włoskich zebrano już znaczne kwoty na założenie dziennika, organu stronnictwa Giolittiego. W samym Piemoncie zebrano 600.000 lirów, w Toskanii 200.000 lirów.

† Stanisław hr. Tarnowski.

Kraków, 31 grudnia.

Dziś o godzinie 9 rano zmarł po krótkiej chorobie w pałacu swoim na Szlaku Stanisław hr. Tarnowski, prezes Akademii Umiejętności, członek Izby panów, długoletni rektor i profesor literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Rozległa i wszechstronna działalność zmarłego, jako męża stanu i uczonego, wysunęła ś. p. zmarłego w pierwsze szeregi działaczów narodowych, którzy wywierali wpływ bezpośredni na bieg wszystkich zdarzeń w Polsce, od r. 1863 począwszy aż po dni dzisiejsze.

Jako człowiek polityczny, przedstawiciel zachowawczego kierunku myśli narodowej ś. p. Stanisław Tarnowski stał na odmiennem od naszego stanowiska. Ceniliśmy w nim wszelako męża głębokiej i dobrej wiary, najlepszego Polaka i patryotę, który przez całe życie wytrwale stał w obronie swej myśli i zasad, a w młodości czynem i ofiarą wolności stwierdził wiarę w ideał i przyszłość niepodległej Polski, której narodzin los nie dozwolił mu doczekać.

Ojczyzna, którą tak ukochał, przywdziewa przy trumnie jednego z najwierniejszych synów swoich żałobę, czcząc wielkość straty uczonego i statysty, który, dziedzicząc tradycye pełnego zasług w historyi rodu, kontynuował je przez długi, pracowity i pełen zasług żywot. Zmarł licząc lat 80.

Cześć Jego pamięci!

Kronika.

Kraków, 31 grudnia.

Zakończenie roku. Dzisiaj w kościele OO. Franciszkanów odbędzie się doroczne nabożeństwo na zakończenie starego roku. O godzinie 5 po południu nieszpory odprawi ks. prałat dr Nikiel; po nieszporach kazanie wygłosi O. Peregryn Haczela, asystent generalny OO. Franciszkanów. Po kazaniu uroczysta konkluzya, którą odprawi książę-biskup ks. Adam Sapieha.

Z niedzieli. Trwająca od kilku dni odwilż zakończyła się wczorajszej nocy dla odmiany umiarkowanym mrozem. To też wczorajsza niedziela, ostatnia w tym roku, minęła wśród pięknej, prawdziwie polskiej zimy.

Wczoraj zakończył się tydzień składkowy na K. S. K. zbiórką publiczną na ulicach, po kawiarniach, oraz w cukierniach. Panie komitetowe »rekwirowały« dobrowolne datki do późnego wieczora, a ponieważ rekwizycyom tym poddawano się bardzo chętnie, przeto należy mieć nadzieję, że Kraków zasilił dostatecznie fundusze zagrożonej instytucyi.

Spożywanie mięsa w dzień Nowego Roku. Przypominamy, że, według rozporządzenia urzędu żywnościowego, jutro, jako w dniu Nowego Roku, wolno spożywać mięso. Niestety, Kraków będzie miał bardzo mało pociechy z tego pozwolenia, gdyż wojenny zakład obrotu bydłem postarał się gruntownie o to, aby i w tym dniu pościł.

Brak mięsa. Także w dniu dzisiejszym jatki tak prywatne, jak i miejskie, są przeważnie pozamykane, prawie wszędzie widać kartki z napisami: »Mięsa niema«. Dotąd nic nie wiadomo, czy kompetentne organizacye i władze poczyniły jakieś kroki, aby dostawę materyału rzeźnego dla Krakowa zapewnić.

Jeszcze konfiskaty środków żywności na kolejach. Jak się ze źródeł wiarygodnych dowiadujemy, konfiskaty środków żywności na niektórych liniach kolejowych w Galicyi zachodniej nie ustają. Nie wiadomo, przez kogo ustanowieni »kontrolerzy« w mundurach wojskowych lub cywilnych wchodzą do pociągów i zabierają wszelkie artykuły żywności bez żadnego pokwitowania, bez żadnego dowodu konfiskaty. Zdarzają się wypadki, że kobietom wiejskim zabiera się po kilka kilogramów masła, wiezionego albo na targ do pobliskiego miasteczka, lub dla chorego syna-żołnierza w Krakowie. Również konfiskuje się towary spożywcze, przeznaczone na targ do Krakowa.

Jest jasnem, że w wielu tych wypadkach dzieją się nadużycia i że skonfiskowane towary spożywcze stają się pastwą prywatnej spekulacyi. Przedewszystkiem nie wolno nikomu odbierać towaru bez pokwitowania legalnego. Nadto artykuły te wolno przecież w obrębie kraju przewozić z jednej miejscowości do drugiej. Istnieje tylko zakaz wywożenia ich poza granice kraju. O ile wiadomo, reprezentanci krajowego urzędu żywnościowego mają prawo rewizyi towarów, złożonych w magazynach kolejowych, pociągach towarowych i wagonach przy pociągach osobowych, wiozących pakunki podróżnych, poza tem nie wolno nikomu środków spożywczych konfiskować. W każdym razie należy od każdego kontrolora żywnościowego żądać legitymacyi.

Uwagi te piszemy dlatego, ponieważ konfiskaty takie odstraszają kobiety wiejskie od dowozu środków spożywczych na targi krakowskie i bardzo często krzywdzą ubogich ludzi, nie umiejących dochodzić swoich praw.

Włamywacze symulanci. Przed tygodniem wywołał w teatrze ludowym ogromny popłoch w czasie przedstawienia pewien żołnierz, który w napadzie szału zaczął przeraźliwie krzyczeć i bić otoczenie. Policya krakowska zajęła się jednak bliżej owym szaleńcem i stwierdziła, że był to niejaki Jagusiński, dezerter wojskowy, znany włamywacz, karany wiele razy za kradzieże. Jagusiński aresztowany przyznał się, iż atak szału był umówioną fintą złodziejską, aby wśród popłochu ułatwić towarzyszom »operacye«. Niestety, Jagusiński »zasłabł« za wcześnie, mianowicie ataku szału dostał przez pomyłkę zamiast w III., już w II. akcie, kiedy jego towarzysze nie byli jeszcze zebrani i ustawieni po sali. Równocześnie Jagusiński zeznał, że podobna scena miała się odegrać na pomniku Jagiełły, a nadto takich samych sztuczek mieli włamywacze używać po kościołach i kinach. Wobec tego publiczność powinna w czasie ewentualnych takich »zasłabnięć« pilnować przedewszystkiem pugilaresów, zegarków i łańcuszków.

Po Krakowie uwija się kilkunastu włamywaczów, uwolnionych z wojska z powodu chorób umysłowych. Policya często tych rzezimieszków aresztuje za kradzieże, lecz sąd ich wypuszcza na wolność na podstawie dokumentów wojskowych; później osobniki te bezkarnie rozbijają się po mieście. Do takich »szaleńców« należy także aresztowany Walentyn Krzemień, uwolniony z wojska, jako umysłowo chory, tymczasem jest to jeden z najniebezpieczniejszych bandytów w Krakowie. Znaleziono przy nim nowe doskonałe narzędzia do włamywania.

Włamania. Do firmy p. Janeczki, właściciela składu papieru w Rynku, naprzeciwko Sukiennic, włamali się w sobotę w południe między godziną 1—2 w czasie pauzy obiadowej nieznani jeszcze bandyci i otworzywszy sobie dobranym kluczem frontowe drzwi sklepu, wyłamali kasę podręczną amerykańską i skradli całą gotówkę w kwocie około 500 K, z czego większa część była własnością funduszów K. B. E. Właściciel sklepu wskutek uszkodzenia kasy ponosi nadto szkodę do 1.000 K.

Włamanie do sklepu w porze południowej w Rynku naprzeciwko odwachu świadczy o odwadze rzezimieszków, widocznie specyalistów w rozbijaniu kas ogniotrwałych.

Do mieszkania radcy sądowego Stanisława St. ze Stanisławowa, zamieszkałego przy ul. Karmelickiej L. 80 włamali się wczoraj w południe nieznani sprawcy i skradli garderobę, bieliznę, budzik, oraz pewną ilość herbaty i cukru. Szkoda ogólna wynosi około 1.000 K.

Z kraju.

Zakopane. (Ze stosunków aprowizacyjnych). W naszym uroczym zakątku, gdzie odgłosy wojny zdala i słabo tylko dochodzą, gdzie ludzie szukają zdrowia i wytchnienia wśród rozpaczliwych warunków dzisiejszego istnienia, życie byłoby znośnem i możliwem, gdyby nie okropne stosunki aprowizacyjne. Ponieważ przygodni korespondenci, zaglądający tu na kilka dni i notujący skrzętnie każdy koncert lub produkcyę amatorską, mało mają wyobrażenia o tem, co się tu dzieje w sferze najżywotniejszych spraw, przeto, ulegając naciskowi ogółu cierpiącej ludności, chcielibyśmy za pośrednictwem waszego poczytnego organu zwrócić uwagę wysokich władz, a w szczególności namiestnictwa, na rozpaczliwe wprost stosunki w miejscowości, która, jako jedyne dzisiaj w Polsce uzdrowisko zimowe i przytułek dla chorych, powinna w pierwszym rzędzie cieszyć się opieką władz. Niestety, do uregulowania tych stosunków, ich naprawy i umożliwienia ludziom życia, nie przyczynia się tu nikt, a miejscowe czynniki czynią wszystko, aby ludziom życie utrudnić i obrzydzić.

Przedewszystkiem rzuca się tu w oczy straszna [illegible]wa żywnościowa, jaką praktykują tutejsi właściciele zakładów gastronomicznych. Oto ciesząca się obecnie największem powodzeniem restauracya Karpowicza wzięła rekord drożyzny nad hotelowemi restauracyami Krakowa, a nawet Wiednia. Tak na przykład pieczeń wieprzowa kosztuje za 6 K, wołowa 5 K 50 h, muszelka z mózgiem 4 K. W cukierni p. Przanowskiego ciastko mikroskopijne kosztuje od 80 h do 1 K. Na tej samej wysokości utrzymują się ceny w jadłodajni p. Dzikiewicza. Uregulowaniem tych cen, pociągnięciem tych potentatów do odpowiedzialności, władze się nie zajmują, a ludzie głodni muszą płacić każdą żądaną cenę. Cóż dziwnego, że niektórzy z tych potentatów co kilka miesięcy odwożą znaczne sumy do banków krakowskich.

Największą bolączką Zakopanego w chwili obecnej jest sposób urzędowania komisyi aprowizacyjnej. Kierownikiem tej instytucyi jest p. Stefanus. Wyznaczył on sobie godziny urzędowania trzy razy w tygodniu po 1 godzinie, ale »posłuchów« udziela co najwyżej raz w tygodniu, a wysłuchawszy 4—5 petentów, zmęczony odsyła resztę na później. Sprawy osób prywatnych i protegowanych załatwiane natomiast bywają — oczywiście pomyślnie — poza godzinami urzędowemi. Poza tem ukazuje się głowa aprowizacyi od czasu do czasu na Krupówkach, w powozie, zaprzężonym w parę ślicznych gniadoszy, które unoszą go pośpiesznie z przed oczu rozgoryczonego tłumu, niewysłuchanych interesantów. Personal kancelaryi aprowizacyjnej, rzadko widząc kierownika, daje upust bytacyi szorstkiem, często wyzywającem traktowaniem ludzi, bez względu na ich społeczne stanowisko. Natomiast system protekcyjny szerzy się wszędzie, nawet w sklepach tak solidnych, jak »Spółka handlowa«. Jak zaś patryarchalne panują zwyczaje wśród drobnych sprzedawców, niech posłuży fakt, że właścicielka sklepu z rejonową sprzedażą chleba naprzeciw »Staszeczkówki«, wyszedłszy na kolej po węgle, strawiła tam cały dzień, pozostawiając swoich odbiorców na całą dobę chleba! Z tych drobnych obrazków, z których można kilometrową ułożyć mozaikę, łatwo sobie wyobrazić, jakie stosunki panują w miejscowości klimatycznej, pozbawionej opieki i kontroli władz.

O tych wszystkich uciążliwościach wiedzą jednak tylko ci, co zabiegać muszą własnym przemysłem o swoje wyżywienie, o chleb, cukier, mąkę, ziemniaki i węgle. Mieszkańcy pensyonatów, wolni od tych kłopotów, mogą uważać Zakopane za raj na ziemi i zachwycać się programami wieczorów artystycznych i koncertów, szopek i innych lokalnych przyjemności. Dlatego dla odmiany opisuję wam pokrótce odwrotną stronę medalu życia tutejszego w przekonaniu, że głos ten poruszy wreszcie miarodajne czynniki i wpłynie na zmianę rozpaczliwych stosunków aprowizacyjnych naszej perły tatrzańskiej, gdzie stało się prawem zwyczajowem, że po kilka tygodni z rzędu brak mąki, cukru, chleba i węgla.

Dr K.

Choroba dra Rutowskiego. Jak donoszą pisma lwowskie, komisarz rządowy miasta Lwowa, dr Tadeusz Rutowski, w sobotę ciężko zaniemógł. Obecnie ma się już zupełnie dobrze. Nad stanem zdrowia dra Rutowskiego czuwa dr Pisek.

Z Królestwa Polskiego.

Z Warszawy. (Protest przeciw przymusowej sprzedaży domów. — Zmiana zarządu Teatru Rozmaitości). Towarzystwo kredytowe miejskie wystawiło w tych dniach na przymusową sprzedaż 128 nieruchomości. Sprawa ta wywołała żywy protest w kołach właścicieli domów, którzy na kilku odbytych zgromadzeniach uchwalili protest przeciw temu drakońskiemu zarządzeniu. W odpowiedzi na protest Tow. kredytowe ogłosiło sprawozdanie, z którego się okazuje, że ogółem w końcu roku finansowego 1916 zalegało w opłacie 2687 nieruchomości, które podpadają pod przymus sprzedaży. Z tego wybrano pod młot tylko 128, których stan obdłużenia przedstawia się beznadziejnie i które uratować się nie dadzą.

Stowarzyszenie właścicieli, nie ograniczając się do protestu przeciw zarządzonej przymusowej sprzedaży tych realności, zamierza na nadzwyczajnem zebraniu ogólnem obmyślić środki, któreby mogły zapowiedzianym sprzedażom zapobiedz.

Na odbytem w dniu 27 b. m. zebraniu Zrzeszenia i teatru Rozmaitości dotychczasowy zarząd tej sceny, który tworzyli pp. Józef Kotarbiński, Paweł Owerllo i Antoni Bednarczyk, złożył swoje mandaty, poczem żaden z członków tego zarządu nie przyjął proponowanego mu ponownego wyboru do zarządu.

Po dokonaniu nowych wyborów, do zarządu weszli pp. Józef Śliwicki, Stanisław Knake-Zawadzki i Teodor Roland.

Teatr polski w Łodzi. Z Łodzi piszą do „Kuryera Warszawskiego": Teatr Polski w Łodzi, prowadzony energicznie przez pp. Franc. Frączkowskiego i Stanisławowskiego, b. artystów sceny krakowskiej, zdobywa sobie coraz większe uznanie. Repertuar utrzymany jest na odpowiednim poziomie artystycznym: obok arcydzieł klasycznych są tam rzeczy współczesne, oryginalne i tłomaczone.

W sezonie bieżącym wystawiono: „Dziady" Mickiewicza, „Kordyana" Słowackiego, „Noc listopadowa" Wyspiańskiego, „Śluby panieńskie" Fredry, „Naszych najserdeczniejszych" Sardou, „Zagadkę" Kistemaeckersa, „Idyotę" Dostojewskiego, „Serwis galowy" Kozłowskiego, „Tamtego" Zapolskiej, „Starzy i młodzi" Hajo (z węgierskiego), „Kaligulę" Rostworowskiego i „Tadeusza Kościuszkę" Wojnarowskiej.

Nowa dyrekcya zapoczątkowała przedstawienia popołudniowe w soboty dla młodzieży szkolnej. — Wielkie powodzenie zdobyła sztuka W. L. Anczyca „Kościuszko pod Racławicami"; 18 przedstawień tej sztuki zakupiło miasto i rozdało bilety dziatwie szkolnej.

Z personalu artystycznego wyróżnili się, prócz dyrektorów: pp. Arkawinówna, Adam-Munclingrowa, Falecka, Morska, Wierzejska, Nowakowski, Trzywdar i in. W najbliższym czasie wystawić ma teatr łódzki „Księcia niezłomnego" i „Hamleta", a w dniu 28 b. m. dyrekcya teatru, pragnąc uczcić niepożyte zasługi Rapackiego, urządziła dlań jubileuszowe przedstawienie, na którem dany był „Pan Jowialski".

Teatr w Łodzi cieszy się stale poparciem miasta, które uchwaliło subwencyę, poczyniło teatrowi ułatwienia w sprawie opału i t. d. Jak słychać, ma z czasem nastąpić upaństwowienie teatru, czego w interesie sztuki i pracowników tej sceny szczerze życzyć sobie należy.

LOTERYA FANTOWA. »Rodzina sieroca« w Krakowie podaje do wiadomości, że ciągnienie losów loteryi, urządzonej na rzecz sierót wojennych, odbędzie się za zezwoleniem c. k. namiestnictwa dopiero w dniu 31 marca 1918 roku. 11442

Repertoar świąteczny teatru miejskiego w Krakowie

W poniedziałek, dnia 31 b. m.: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

Repertoar miejskiego teatru ludowego

W poniedziałek, dnia 31 grudnia, o godzinie 7 wieczorem: Revue scen operetkowych; wieczorem o godzinie 10½: Wieczór Leona Wyrwicza.

Exposé Kucharzewskiego.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 29 grudnia.

(sjs) Jak to już we wczorajszej korespondencyi zaznaczyłem, przyjął p. prezydent ministrów wczoraj wieczorem w pałacu Kronenberga przedstawicieli stronnictw i ugrupowań politycznych, celem zaznajomienia ich ze swemi poglądami na obecną sytuacyę polityczną. — Oświetliwszy stosunek rządu polskiego do własnego społeczeństwa, oraz położenie rządu, zdał p. prezydent ministrów sprawę ze swej podróży do Berlina, oraz swego spotkania z sekretarzem stanu p. v. Kühlmannem.

P. Kucharzewski wyjaśnił stanowisko, zajęte przez rząd polski w różnych aktualnych obecnie sprawach i określił doniosłość, jaką dla sprawy polskiej przedstawia udział Polski w toczących się rokowaniach pokojowych. Przemówienie p. prezydenta przedstawiło we właściwem świetle zabiegi i starania rządu polskiego około stworzenia i zdobycia pełni warunków dla odbudowy państwa polskiego i jego rozwoju, oraz pozwoliło zoryentować się pod względem roli, jaką w pracach tych odgrywa premier Rady ministrów.

Exposé p. Kucharzewskiego uzupełnili następnie: br. Wojciech Rostworowski, dyrektor Departamentu spraw politycznych i p. Antoni Wieniawski, wiceminister skarbu. Pierwszy z nich mówił o sytuacyi politycznej wogóle, drugi zaś przedstawił postulaty gospodarczej natury, które były przedmiotem rokowań w Berlinie. Zebranie to, w którem wzięły udział wszystkie stronnictwa polityczne, z wyjątkiem partyi socyalistycznej, zbliżyło znowu rząd — jak słusznie zaznacza „Kuryer Polski — i osobę jego kierownika do ogółu naszych sfer politycznie myślących i stworzyło pewnego rodzaju precedens jawności i szczerości w działaniu, które, bez względu na różnice przekonań, wszystkie stronnictwa polityczne w intencyach i metodach działania rządu naszego potrafią ocenić niewątpliwie.

Premier Kucharzewski w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń 31 grudnia.

Polski prezydent ministrów Jan Kucharzewski przybył wczoraj wieczorem w towarzystwie br. Rostworowskiego i dwóch sekretarzy, aby odwiedzić ministra spraw zagranicznych hr. Czernina.

Delegat c. i k. zarządu wojskowego w Polsce.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lublin, 31 grudnia.

Biuro prasowe generalnego gubernatorstwa donosi:

Z chwilą utworzenia rządu polskiego złożyła swój urząd komisya przejściowa Tymczasowej Rady Stanu. Tem samem wynikła potrzeba utworzenia nowego łącznika między c. i k. zarządem wojskowym i rządem polskim w Warszawie. Jak się dowiadujemy, zostało stanowisko c. i k. komisarza rządowego przy Tymczasowej Radzie Stanu w Warszawie przemienione w urząd delegata c. i k. zarządu wojskowego w Polsce z siedzibą w Warszawie. Delegatem został zamianowany radca namiestnictwa dr. Stefan Iszkowski, który wraz ze swem biurem będzie przydzielony do przedstawicielstwa austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie.

Narodowi demokraci i tajne traktaty.

»Echo Polskie« pisząc w dniu 28 z. m. o artykule »Gazety Polskiej« w sprawie ogłoszonych tajnych traktatów w sprawie polskiej uważa, że to tem wszystkiem liderzy narodowej demokracyi wiedzieli. I pomimo tego pchali społeczeństwo polskie w objęcia Rosyi, pomimo to w takt wszechsłowiańskich melodyi szerzyli w niem kult dla... legionu Gorczyńskiego, pomimo to całą akcyę obozu niepodległościowego przedstawiali nie oryentującym się tłumom jako robotę germanofilską«. To też rodzi się pytanie, w imię czego narodowa demokracya dezoryentowała społeczeństwo polskie, w imię czego odwodziła je wszelkiemi sposoby od pracy państwowo-twórczej, w imię czego bryzgała błotem na dążenia obozu niepodległościowego«.

Stanowisko Polaków w armii rosyjskiej.

W »Dzienniku Polskim« z 29 listopada znajdujemy odezwę Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, wzywającą Polaków wojskowych do wydzielenia się z armii rosyjskiej. Polacy wojskowi winni się zespolić. By to uczynić, musimy — czytamy w odezwie — od wszelkich walk wewnętrznych w łonie samego społeczeństwa rosyjskiego trzymać się zdala. Obowiązani wytrwać aż do chwili zawarcia pokoju w szeregach armii rosyjskiej, nie mogąc aż do tej chwili stanąć pod rozkazami własnego rządu, nie mamy prawa pracy i walki naszej poddawać żadnej polityce. Musimy pozostać żołnierzami i tylko żołnierzami. Podlegając rozkazom rosyjskiej naczelnej władzy wojskowej, dopóki Rosya udziału naszego w wojnie wymaga, musimy strzedz jak najściślej tego naszego prawa, że użyci być możemy do walki jedynie na froncie, jedynie przeciwko nieprzyjacielowi, nastającemu na wolność tych, z którymi nas wiąże braterstwo broni, że do żadnych walk wewnętrznych używać nas nie wolno. Jednakże musimy stanąć w obronie życia i mienia spokojnych obywateli, w pierwszym rzędzie mając w pieczy życie i mienie naszych rodaków, którzy się tu znaleźli na wygnaniu, pomni, że za każdą kroplę krwi polskiej na nas, żołnierzy Polaków, spada cała odpowiedzialność przed obliczem Polski.

Delegacya mocarstw centralnych w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 31 grudnia.

(Pet. Ag. Tel.). Delegacya niemiecka, która ma załatwić kwestye techniczne, pozostające w związku z rokowaniami, przybyła tu. Sądzą, że delegacya załatwi sprawę jeńców cywilnych.

Wiedeń 31 grudnia.

Według depeszy, jaka nadeszła od generalnego konsula Hempla, przybył on wraz z komisyą, której przewodniczy, dnia 28 grudnia do Petersburga.

[illegible]

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 31 grudnia.

Reuter donosi z Petersburga pod dniem 28 grudnia:

Armie maksymalistyczne i ukraińska, rozporządzające artyleryą i strzelcami, stoją naprzeciw siebie pod Charkowem gotowe do walki.

Spisek przeciw Radzie komisarzy ludowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Haparanda, 31 grudnia.

Rosyjskie dzienniki donoszą o wykryciu [illegible], którego celem było zamordowanie komisarzy ludowych w czasie bytności niemieckiej delegacyi w Petersburgu.

Upaństwowienie banków w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 31 grudnia.

(Pet. Ag. Tel.). Rozporządzenie, które postanowił wydać główny komitet wykonawczy o upaństwowieniu banków wywodzi, że interesa bankowe są monopolem państwa. Istniejące dziś banki prywatne będą złączone z Bankiem państwowym. Bank państwowy obejmuje aktywa i passywa banków zlikwidowanych.

Trocki przeciw ambasadorowi amerykańskiemu.

»Vossische Zeitung« donosi z Genewy:

»Temps« przynosi następujące szczegóły o zatargu Trockiego z amerykańskim ambasadorem w Petersburgu:

Imieniem rządu rosyjskiego wysłał Trocki do ambasadora amerykańskiego następujące piśmienne oświadczenie: »Jeżeli pan sądzisz, że za pieniądze amerykańskie, albo pod płaszczykiem Czerwonego Krzyża przekupisz, lub poprzez zwolenników Kaledina, to się łudzisz. Jeżeli się nie uważasz pan sobie za przedstawiciela republiki amerykańskiej, lecz za awanturnika, działającego na własną rękę, to się dostanie pod nazwę wrogiej republiki«.

Ambasador odpowiedział, że ani rząd amerykański, ani amerykański Czerwony Krzyż, nie zamierza łączyć się z ruchem przeciwko rewolucyi rosyjskiej.

Represye przeciw Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 31 grudnia.

»Central News« donosi z Tokio:

Jak słychać, rząd Stanów Zjednoczonych zatrzymuje wszystkie okręty, które miały odjechać z towarem do Rosyi. Wszystkie okręty, które jechały do Władywostoku, musiały zawrócić do Japonii.

Delegacye i parlament.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 grudnia.

Wielu delegatów, którzy wyjeżdżają do Belgradu i Udine, przybyło wczoraj do Wiednia.

Obrady delegacyjne rozpoczną się w połowie stycznia. Najpierw obradować będzie komisya wojskowa.

W połowie stycznia zbierze się też komisya budżetowa Izby posłów.

Wydatki wspólne monarchii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 31 grudnia.

»Wiener Zeitung« ogłosiła pismo odręczne cesarza do prezydenta ministrów Seidlera, którem cesarz ustanawia, że na pokrycie zapotrzebowania na sprawy wspólne od dnia 1 stycznia 1918 do dnia 31 grudnia 1918 ma się Austrya przyczynić w wysokości 63.5%, zaś Węgry w wysokości 36.4%.

Sfałszowanie mowy papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 31 grudnia.

»Neue Zuercher Nachrichten« piszą:

Tekst agencyi Stefaniego o przemówieniu papieża był sfałszowany. Według tekstu agencyi Stefani, papież przypisuje wydarzeniom w Jerozolimie wielkie znaczenie. W rzeczywistości papież nie mówił o wydarzeniach w Jerozolimie, lecz o miejscach świętych w Jerozolimie i Betleem. Dziennik zaznacza: Tekst agencyi Stefani byłby dla Anglii nagrodą za wydarzenia w Jerozolimie, podczas gdy tekst oryginalny wyklucza takie tłomaczenie. Dziennik przypuszcza, że krył się za tem sfałszowaniem tekstu zamiar wywołania w Konstantynopolu rozgoryczenia przeciw Watykanowi i działania w tym kierunku, by Turcyę uczynić przystępniejszą dla pokoju odrębnego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 31 grudnia.

Rocznica koronacyi króla Karola na Węgrzech.

Budapeszt. Z okazyi rocznicy koronacyi wszystkie gmachy publiczne przybrane są chorągwiami.

Ograniczenie ruchu towarowego.

Wiedeń. Z powodu złych stosunków atmosferycznych wypada od 2 do 5 stycznia ograniczyć ruch towarowy na kolejach. W tym czasie przyjmować się będzie do przewozu tylko środki żywności, węgiel, koks, opał i t. p. Dane na ten czas pozwolenia na przewóz innych towarów tracą moc obowiązującą.

Dowóz do Szwecyi.

Kopenhaga. »Extrabladet« donosi ze Sztokholmu: Ministerstwo spraw zagranicznych oznajmiła, że rokowania z Ameryką o dowóz do Szwecyi zostały pomyślnie zakończone. Szwecya otrzyma 11.000 ton rozmaitych towarów, w tem kawy, nafty i leków. Nadejścia tych towarów nie należy oczekiwać przed połową lutego.

O wymianę chorych jeńców angielskich i tureckich.

Berno. Za pośrednictwem szwajcarskiego departamentu politycznego zawarła umowa między Anglią a Turcyą co do wymiany chorych i rannych jeńców oraz personalu sanitarnego.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.